

pracy został zatytułowany bardzo wymownie: *Widziałem nadciągający kryzys zaufania w stosunkach polsko-niemieckich*. Znajdujemy tu ważne argumenty, wyjaśniające motywy zachowania, słów i działań W. Bartoszewskiego, które – jak pamiętamy – wywołały głośnie oburzenia w Niemczech, a i po stronie polskiej nie spotkały się niestety z solidarnym i powszechnym poparciem. Fakt to tym bardziej przykry i trudny do zaakceptowania, że w postępowaniu profesora, który ostro i jednoznacznie oceniał intencje E. Steinbach, dowodząc jej hipokryzji, fałszowania przez nią historii, była stuprocentowa racja, poparta doświadczeniem, dobrą znajomością Niemców, wrażliwością na wszystko to, co może dialogowi polsko-niemieckiemu zaszkodzić.

Smutno więc brzmią słowa W. Bartoszewskiego odnoszące się do tego spornego problemu w stosunkach polsko-niemieckich: „Długo współpracując z Niemcami, wielokrotnie mówiłem im to, co chcieli usłyszeć, naturalnie w pewnych sprawach. W innych kwestiach, które mnie niepokoiły, zawsze mówiłem im to, co chciałem, żeby usłyszeli. Bo przyjaźń, a uważam, że moje stosunki z Niemcami wybiegają poza dobrą znajomość, wymaga przyjaznego współdziałania, czyli pewnego wysiłku z obu stron. (...) W tym sensie moja akcja uświadamiająca [w sprawie E. Steinbach – przyp. J.K.] była umiarkowanie udana, zwłaszcza jak chodzi o krótką perspektywę czasową. Reakcje niektórych osób bardzo mnie zawiodły” (s. 367).

Ale taka gorzka refleksja nie zmienia w niczym przekonania Władysława Bartoszewskiego, które przebija niemalże z każdej kartki Jego książki. Jest to głębokie przeświadczenie o znaczeniu dobrych relacji z Niemcami, przede wszystkim z racji tak traumatycznych doświadczeń z przeszłości: „Żyjąc w Polsce i Niemczech, winni jesteśmy tę wysoką jakość wzajemnych stosunków pamięci zastępów niewinnych ofiar, pamięci tylu wspaniałych ludzi, którzy wtedy zginęli. Tego wymaga od nas przyzwoitość, szacunek dla naszych przodków, a przede wszystkim chrześcijaństwo, najgłębszy fundament naszej kultury i cywilizacji” (s. 372). Są to słowa, które politycy, publicyści, działacze i liderzy po obu stronach Odry powinni traktować jako motto dla swej aktywności.

Jadwiga Kiwerska

WITOLD M. GÓRALSKI (red.): *Polska-Niemcy 1945-2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*, Wydawnictwo Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, 395 ss.

Praca zbiorowa wydana przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych w Warszawie przy pomocy finansowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych stanowi trzeci i ostatni tom projektu badawczego dotyczącego relacji polsko-niemieckich od okresu powojennego do czasów współczesnych. Wcześniejsze dwa ukazały się w latach 2004 i 2007 i dotyczyły nierozwiązanych kwestii powojennych, jak reparacje, odszkodowania, obywatelstwo.

Praca składa się z dwóch części. Jedną jest zbiorem artykułów autorstwa znanych badaczy, zarówno historyków, politologów, prawników, jak i polityków, aktywnie biorących udział w kształtowaniu dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy wolną i niepodległą Polską a zjednoczonymi Niemcami.

W drugiej części, opatrzonej wstępem przez Remigiusza A. Henczela, znajdują się dokumenty zawierające źródła prawne i polityczne z omawianego okresu. Są to przemówienia

m.in. polskich ministrów spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego i Władysława Bartoszewskiego, wystąpienia obydwu ostatnich kanclerzy RFN wygłoszone w Polsce – Gerharda Schrödera z 1 sierpnia 2004 r. z okazji obchodów 60. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego i kanclerz Angeli Merkel z 16 marca 2007 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Stanowią one doskonale uzupełnienie pierwszej merytorycznej części. Należy jedynie wyrazić ubolewanie, że nie zamieszczono w niniejszej publikacji, a tylko w anglojęzycznej wersji, tekstu *Ekspertyzy w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową* sporządzonej przez profesorów Jana Barcza oraz Jochena A. Froweina.

Całość opatrzona jest wstępem Adama Daniela Rotfelda o Niemczech, Polsce i Rosji, pisanym z perspektywy historycznej, a odnoszącej się do teraźniejszości i mającej wpływ na przyszłość.

Zamieszczone w publikacji artykuły ułożone są według klucza historycznego i podzielone na rozdziały i podrozdziały, które ułatwiają czytelnikowi wyszukanie odpowiedniej informacji. Autorzy podjęli trud przedstawienia dokonań, ale także porażek dyplomatycznych i zwykłych błędów politycznych, które zaważyły na dzisiejszym stanie relacji polsko-niemieckich.

Dwaj znawcy prawa międzynarodowego i europejskiego profesorowie Władysław Czaplński i Jan Barcz zaprezentowali polskie pozycje prawne w świetle prawa międzynarodowego wobec Niemców po traktacie poczdamskim oraz po zjednoczeniu Niemiec. Opracowanie Czaplńskiego dotyczy sytuacji prawnomiędzynarodowej po zakończeniu II wojny światowej w odniesieniu do Rzeszy Niemieckiej jako państwa agresora oraz konsekwencji terytorialnych dla Polski i Niemiec wynikających z układów Jałty i Poczdamu. Autor ocenił umowę poczdamską z punktu prawa międzynarodowego, odpowiedzialność Niemiec jako agresora w świetle stanu prawa międzynarodowego w latach 1939-1945 oraz problem obywatelstwa w stosunkach polsko-niemieckich. Zaprezentował wykładnię doktrynalną Polski i Niemiec oraz wynikające z niej prawa i obowiązki w podstawowych kwestiach, dotyczących zwierzchnictwa terytorialnego czy administracji polskiej na dawnych niemieckich terenach wschodnich. Bardzo dogłębnie została poddana analizie polska pozycja wobec problematyki obywatelstwa RFN w jego rozwoju historycznym, także według przepisów wprowadzonych po zjednoczeniu Niemiec.

Przemiany polityczno-ustrojowe, które zbiegły się ze zjednoczeniem dwóch państw niemieckich pociągnęły za sobą potrzebę redefinicji stosunków polsko-niemieckich, by „oczyszczyć przedpole” do budowy normalnego sąsiedztwa w integrującej się Europie. Jan Barcz dokonał głębokiej analizy prawnej traktatu o ostatecznej regulacji granicy z 12 września 1990 r., traktatu o potwierdzeniu granicy z 14 listopada 1990 r., traktatu o dobrym sąsiedztwie z 17 czerwca 1991 r., a także Ustawy Zasadniczej, która ustanowiła formalnoprawną definicję „Niemca”, ale także nowelizacji ustawy o niemieckiej przynależności państwowej z 1998 r. Pochylił się także nad tymi kwestiami, które budziły i budzą nadal znaczne emocje polityczne w Polsce: brak w „dużym” traktacie zdefiniowania statusu Polaków mieszkających w RFN, brak postanowień dotyczących odszkodowań dla zamieszkałych w Polsce ofiar zbrodni nazistowskich i niepodjęcie kwestii majątkowych w wymienionych listach, a dołączonych do traktatu o dobrym sąsiedztwie. Autor nie zgadza się z lansowaną tezą, że Polska zaakceptowała istnienie roszczeń strony niemieckiej z tytułu dokonanych po 1945 r. przywłaszczeń i podkreśla ich bezprzedmiotowość. Zapewnienia dwóch ostatnio urzędujących kanclerzy niemieckich o niepopieraniu takich roszczeń w postępowaniach sądowych, na które powołuje się autor, stanowią na pewno bezpieczną bazę we wzajemnych stosunkach, ale nie zamykają ostatecznie tej kwestii. Trudno doszukać się w tym opracowaniu odniesień autora do pojedynczych przypadków orzeczeń polskich sądów,

orzekających zwrot mienia na korzyść obywateli niemieckich. Z góry przewiduje on prawdopodobne polityczne inicjatywy zawarcia traktatu ostatecznie zamykającego sprawę roszczeń lub renegocjacje „dużego” traktatu i nakazuje wcześniejszą gruntowną analizę tej kwestii, optując raczej za wspieraniem i umacnianiem stanowiska niemieckiego wyrażonego w oświadczeniu kanclerza Gerharda Schrödera z 2004 r. i jego następczyni Angeli Merkel.

W centrum zainteresowania w omawianej publikacji znalazła się także polska racja stanu postrzegana z perspektywy normalizacji stosunków między Polską a RFN w latach 1970-1977 oraz w warunkach wolności i demokracji po 1989 r. Witold Góralski prześledził genezę zmiany stosunków europejskich w drugiej połowie lat 60. i niebagatelną rolę socjalliberalnej koalicji, obejmującej władzę po wygranych w 1969 r. wyborach parlamentarnych, w normalizacji stosunków między PRL a RFN. Zastanawia się czy zawarcie układu z 7 grudnia 1970 r. było kompromisem czy porażką ówczesnej ekipy Gomułki, by dojść do wniosku, że kierownictwo polityczne PRL wykorzystало nadarzącą się szansę do stworzenia potwierdzenia suwerenności terytorialnej Polski na Ziemiach Odzyskanych i uznania granicy na Odrze i Nysie. Układ, jak zauważył autor, pomimo kilku prób umniejszenia jego znaczenia przez stronę niemiecką (rezolucja *Bundestagu* z 17 maja 1972 r. i orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 31 lipca 1975 r.) pozostał aktem stabilizującym *status quo* w Europie, co nie pozostało bez wpływu na późniejsze otwarcie Polski na Zachód.

Anna Wolff-Powęska przybliżyła czytelnikowi wielorakie funkcje i definicje racji stanu. Powołując się na interpretację polskich i niemieckich uczonych, podkreśliła ich reinterpretacje w polskiej polityce zagranicznej w powiązaniu z nową sytuacją geopolityczną – czyli akcesem do Unii Europejskiej i *NATO*. Autorka zobrazowała proces poszukiwania nowej strategii politycznej wobec Niemiec i przede wszystkim jej ideowego i moralnego uzasadnienia przez poszczególne polskie rządy po 1989 r. Odwołała się również do przesłania Soboru Watykańskiego II, mającego przeżytych ogrom nienawiści nagromadzonej w powojennej Europie oraz do listu biskupów polskich do niemieckich, będącego owocem ducha soborowego. Autorka podzieliła omawiany przez siebie czas na trzy okresy, nazywając je: zbliżeniem (1990-1998), bliskim dystansem (1998-2004) i zaniechaniem (po 2004). Dopiero rozpoczęte 31 marca 1998 r. negocjacje Polski o członkostwo Polski w Unii w Europejskiej wymusiły zmianę punktu widzenia u obydwu sąsiadów. Dialog rozpoczęty w czasach rządów partii chadecko-liberalnych, oparty na doświadczeniach wojennych i powojennych, kontynuowano podczas koalicji socjaldemokratów i Zielonych. Wymagał on partnerstwa, dojrzałości i odpowiedzialności we wzajemnych relacjach. Dzięki refleksjom A. Wolff-Powęskiej można prześledzić w jaki sposób narastały sprzeczności polityczne w stosunkach z Niemcami i jakie były ich źródła. Konflikt odmiennych interesów wzrósł szczególnie po jednoczesnych wyborach do *Bundestagu* w RFN oraz parlamentarnych i prezydenckich w Polsce. Bliskość ideowa partii prawicowych była pozorna. Niemcy na nowo „okazały się dalekim sąsiadem”. Forsowana przez polskich decydentów „polityka historyczna” stała się hasłem przewodnim ekipy rządzącej Jarosława Kaczyńskiego, budującej IV RP. W podsumowaniu autorka przestrzega przed błędnym nadużywaniem pojęcia racji stanu, która bywała w historii zaprzeczeniem interesu narodowego, źródłem katastrofy i zaprzepaszczaniem dorobku państwa. Nie może być tylko i wyłącznie własnością jednej partii. Jej apel o konstruktywną politykę zagraniczną, skuteczne otwarcie, operatywność i innowacyjność w rozwiązywaniu bieżących problemów wobec wyzwań międzynarodowych i w ramach współpracy europejskiej pozostaje ciągle niezrealizowanym życzeniem.

Dwa przedostatnie artykuły dotyczą polityki bezpieczeństwa europejskiego i relacji polsko-niemieckich w perspektywie rozszerzenia struktur *NATO* i dołączenia Polski do europejskiej

piętnastki. Genezą tworzonego na gruzach Rzeszy Niemieckiej nowego ładu pokojowego w Europie zajął się Bogdan Koszel. Prześledził kwestie historycznego już problemu bezpieczeństwa europejskiego w relacjach PRL – RFN, proces rozszerzania obszaru bezpieczeństwa europejskiego po przewyciężeniu podziału Niemiec i Europy, opartego na przystąpieniu Polski do europejskich struktur militarnych i gospodarczych oraz obecne zagrożenia dla tego bezpieczeństwa, wynikające ze wzrostu roli i znaczenia Rosji jako mocarstwa kontynentalnego.

Były minister spraw zagranicznych Jan Truszczyński zapoznaje czytelnika z kulisami działania gabinetu Mazowieckiego i z jego osobistym wysiłkiem wprowadzenia Polski do rodziny demokratycznych państw Europy, a także charakteryzuje stosunek zjednoczonych Niemiec do polskich ambicji. Wyjaśnia także przyczyny zmian nastawienia RFN od niezbyt energicznego forsowania spraw rozszerzenia Wspólnoty Europejskiej, poprzez ostrożną taktykę niemiecką, aż do momentu, gdy Polska wraz z państwami Europy Środkowej znalazła się od 1992 r. na liście strategicznych celów zjednoczonych Niemiec. Autor nie pomija trudnych rokowań akcesyjnych przy jednoczesnym zachowaniu polsko-niemieckiej wspólnoty interesów, omawiając problemy: swobodnego przepływu pracowników, wspólnej polityki rolnej, budżetu i nabywania w Polsce ziemi przez cudzoziemców. Niezwykle interesujące są ostatnie trzy podrozdziały, które dotyczą niedawnych wydarzeń związanych z ratyfikacją Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, dysonansem powstałym na linii Polska – Niemcy wobec interwencji w Iraku i kontrowersji wokół unijnej składki na lata 2007-2013.

Redaktor naukowy prezentowanej książki Witold Góralski podjął się podsumowania polsko-niemieckiej wspólnoty interesów na przestrzeni 60 lat oraz próby jej oceny. W konkluzji artykułu doszedł do wniosku, że wszystkie zadrażnienia i napięcia wyrosły tak naprawdę „z jednego pnia”, który sięga swymi korzeniami konstrukcji prawnomiędzynarodowej po II wojnie światowej. Podział Europy i wynikające z niego odmienne drogi procesu recepcji demokracji i tworzenia podstaw państwa prawa utrudniały dialog pojednania. Autor zauważa kruchość i podatność polsko-niemieckiej wspólnoty interesów na zakłócenia ze strony środowisk populistycznych i ugrupowań politycznych, których instrumenty polityczne nijak się mają do obecnych standardów europejskich i wyzwani w dobie globalizacji.

Lektura tej interesującej książki pozwala odkryć złożoność i wieloaspektowość budowanych po II wojnie światowej relacji polsko-niemieckich oraz poznać opinię wysokiej klasy ekspertów na temat skomplikowanej materii stosunków międzynarodowych i trudnej ewolucji dobrosąsiedzkiej współpracy.

Izabela Janicka

FREDERICK TAYLOR: *Die Mauer, 13 August 1961 bis 9. November 1989*, tłumaczenie Klaus-Dieter Schmidt, Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn 2009, 576 ss.

Mur berliński był jedną z najbardziej koszmarnych budowli w dziejach świata. Wytyczony w ciągu jednej nocy, podzielił miasto i jego mieszkańców na dwie części, rozdzielając rodziny, przyjaciół, zakochanych. Istniał przez niespełna trzydzieści lat, stając się – wbrew panującym w świecie trendom – coraz bardziej doskonałym i coraz mniej przepuszczalnym. Wzniesiony przez władze socjalistycznej NRD, mur nie miał bronić jej terytorium przed zagrożeniem